



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 czerwca 2024 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Puskarski (przewodniczący)

SSN Małgorzata Gierszon (sprawozdawca)

SSN Marek Pietruszyński

Protokolant Agnieszka Niewiadomska

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Pawła Blachowskiego,

w sprawie **P.1 M.** oraz **P. M.**

skazanych z art. 148 § 1 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 5 czerwca 2024 r.,

kasacji wniesionych przez: Prokuratora Generalnego oraz obrońców skazanych

od wyroku Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu

z dnia 25 maja 2022 r., sygn. akt II AKa 44/22,

zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego w Jeleniej Górze

z dnia 15 listopada 2021 r., sygn. akt III K 85/20,

**1. w uwzględnieniu kasacji Prokuratora Generalnego uchyla
zaskarżony wyrok w części dotyczącej rozstrzygnięcia z pkt II w
odniesieniu do P.1 M. oraz P. M. i w tym zakresie sprawę
przekazuje Sądowi Apelacyjnemu we Wrocławiu do ponownego
rozpoznania;**

**2. oddala kasacje wniesione przez obrońców: P. M. i P.1 M. jako
oczywiście bezzasadne, zwalniając skazanych od ponoszenia**

kosztów sądowych postępowania kasacyjnego w częściach na nich przypadających;

3. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz D. S. – M. (Kancelaria Adwokacka w L.) - obrońcy z urzędu skazanego P. M. - kwotę 2952 (dwa tysiące dziewięćset pięćdziesiąt dwa) zł, w tym 23% VAT, tytułem wynagrodzenia za sporządzenie i wniesienie kasacji oraz udział w rozprawie kasacyjnej.

Małgorzata Gierszon Zbigniew Puskarski Marek Pietruszyński

[PGW]

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 15 listopada 2021 r., sygn akt III K 85/20, Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze uznał oskarżonych P. M., P.1 M. i A. B. za winnych tego, że:

w nocy z 15 na 16 marca 2020 r. w L. [...] przy ulicy [...] w mieszkaniu oznaczonym nr 2 działając wspólnie i w porozumieniu w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia, dokonali zabójstwa K. S. w ten sposób, że P. M. uderzył K. S. gołą pięścią w twarz, a gdy pokrzywdzony spadł z krzesła na podłogę, kopął go po całym ciele, następnie założył rękawice ze wzmocnieniami gumowymi na kostkach, usiadł na pokrzywdzonym i uderzał go obiema pięściami w twarz, następnie zaciągnął nieprzytomnego K. S. do łazienki i go zostawił, zaś do łazienki wszedł A. B. i kopął K. S., kolejno P.1 M. wszedł do łazienki i kopął leżącego na podłodze K. S., po czym wrócił do pokoju, zabrał leżący na stole nóż kuchenny i pociął twarz K. S., następnie wziął metalowy pręt i bił pokrzywdzonego po żebrach, zaś A. B. skakał po klatce piersiowej pokrzywdzonego, po czym opuścili na kilka godzin mieszkanie zostawiając w jego wnętrzu nieprzytomnego K. S. i nie podejmując żadnych działań zmierzających do udzielenia mu pomocy, przy czym na skutek uderzeń K. S. doznał obrażeń ciała, a mianowicie licznych urazów głowy w postaci masywnych podbiegnięć krwawych na głowie i twarzy, otarc naskórka na głowie i twarzy, i ran tłuczonych głowy i twarzy oraz złamania wieloodłamowego kości nosa, głębokiej rany

ciętej na policzku lewym z przecięciem mięśni policzka lewego, podbiegnięć krwawych na klatce piersiowej, złamania żeber wieloodłamowego trzech po prawej i trzech po lewej stronie, podbiegnięcia krwawego powłok czaszki, rozległego wylewu krwi podpajęczynówkowego po stronie prawej, masywnego pourazowego obrzęku mózgu, rozerwania mięśni płuca lewego z odmą opłucną lewostronną, co doprowadziło do zgonu K. S., to jest przestępstwa z art. 148 § 1 k.k. i na podstawie tego przepisu wymierzył P. M. i P.1 M. kary po 25 lat pozbawienia wolności, zaś A. B. karę 15 lat pozbawienia wolności. Na podstawie art. 46 § 1 k.k. orzekł wobec P. M., P.1 M. i A. B. obowiązek solidarnej zapłaty na rzecz Z. S. kwoty 30 000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę wyrządzoną mu przestępstwem.

Apelację od tego wyroku wnieśli prokurator oraz obrońcy wskazanych oskarżonych.

Prokurator zaskarżył ten wyrok w całości na niekorzyść wszystkich oskarżonych, zarzucając:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę tego wyroku, mający wpływ na jego treść, poprzez niezasadne przyjęcie przez Sąd I instancji, że wszyscy oskarżeni zarzucanej im zbrodni zabójstwa nie dopuścili się każdy działając ze szczególnym okrucieństwem, podczas gdy prawidłowo ocenione dowody i ustalone okoliczności sprawy, w tym prawidłowo ustalony bezpośredni zamiar pozbawienia życia, a kolejno szczególnie drastyczny i brutalny sposób postępowania oskarżonych, polegający na zadawaniu niepotrzebnych i nadmiernych cierpień osobie, nad którą mieli dużą przewagę fizyczną, znacznie ponad granice niezbędności do osiągnięcia celu poprzez dodatkowe fizyczne i psychiczne długotrwałe udręczenie ofiary wskazuje, że P. M., P.1 M. i A. B. przyjęli sposób pozbawienia pokrzywdzonego życia z zadaniem mu uprzednio znacznych cierpień przedłużając ponad miarę jego cierpienie, co świadczy o tym, że działali ze szczególnym okrucieństwem;

2. naruszenie prawa procesowego mające wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. poprzez jego niezastosowanie i zaniechanie zmiany opisu przypisanego oskarżonym czynu, podczas, gdy prawidłowo dokonane przez Sąd ustalenia faktyczne (poza okolicznością działania ze szczególnym okrucieństwem, o czym mowa w kolejnym zarzucie), powinny skutkować także modyfikacją opisu

przypisanego oskarżonym czynu poprzez wyeliminowanie z opisu czynu przypisanego - zgodnie z ustaleniami Sądu stwierdzenia: "opuścili na kilka godzin mieszkanie pozostawiając w jego wnętrzu nieprzytomnego K. S. i nie podejmując żadnych działań zmierzających do udzielenia mu pomocy";

3. rażąco niewspółmierność kary orzeczonej wobec oskarżonego P. M. 25 lat pozbawienia wolności za przypisany mu czyn w stosunku do stopnia społecznej szkodliwości przypisanego mu czynu i winy oskarżonego oraz celów zapobiegawczych i wychowawczych, które ma osiągnąć w stosunku do oskarżonego, potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, a także warunków osobistych oskarżonego, w tym w szczególności jego wielokrotnej karalności, które przemawia za wymierzeniem mu kary dożywotniego pozbawienia wolności niezależnie od ustalenia, czy czyn tego oskarżonego wyczerpywał znamiona działania ze szczególnym okrucieństwem, która to kara powinna spełnić swe cele w szczególności w zakresie prewencji ogólnej, poprzez wyeliminowanie zdegenerowanego osobnika ze społeczeństwa;

4. rażąco niewspółmierność kary orzeczonej wobec oskarżonego P.1 M. 25 lat pozbawienia wolności za przypisany mu czyn w stosunku do stopnia społecznej szkodliwości przypisanego mu czynu i winy oskarżonego oraz celów zapobiegawczych i wychowawczych, które ma osiągnąć w stosunku do oskarżonego, potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, a także warunków osobistych oskarżonego, które przemawiają za wymierzeniem mu kary dożywotniego pozbawienia wolności niezależnie od ustalenia, czy czyn tego oskarżonego wyczerpywał znamiona działania ze szczególnym okrucieństwem, która to kara powinna spełnić swe cele w szczególności w zakresie prewencji ogólnej, poprzez wyeliminowanie zdegenerowanego osobnika ze społeczeństwa;

5. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego orzeczenia mający wpływ na jego treść, polegający na niedostrzeżeniu przez Sąd, że w sprawie oskarżonych P. M. i P.1 M. zachodzi szczególnie uzasadniony wypadek przewidziany w art. 77 § 2 k.k., przemawiający za zaostreniem im prawa do ubiegania się o warunkowe przedterminowe zwolnienie, w sytuacji, gdy prawidłowo ustalone okoliczności sprawy, w tym wyjątkowo okrutny sposób działania oskarżonych,

postawa, właściwości i warunki osobiste oskarżonych oraz zachowanie po popełnieniu przestępstwa świadczą o bardzo wysokim stopniu ich demoralizacji i wskazują, że w ich przypadku brak jest podstaw do przyjęcia pozytywnej prognozy kryminologicznej i nawet kara pozbawienia wolności z ograniczeniem warunkowego przedterminowego zwolnienia w granicach ustawowych w żadnym razie pozwala na uznanie jej za zasadną i tym samym tylko ograniczenie możliwości ubiegania się przez oskarżonych P. M. i P.1 M. o warunkowe zwolnienie po odbyciu innego gdyż wyższego niż określony ustawowo okresu pozbawienia wolności dadzą podstawę do przekazania, że taki wyrok będzie właściwy i prawidłowy

i wniosk o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku poprzez wskazanie, że oskarżeni działali ze szczególnym okrucieństwem, a także poprzez wyeliminowanie z opisu czynu określenia: "opuścili na kilka godzin mieszkanie pozostawiając w jego wnętrzu nieprzytomnego K. S. i nie podejmując żadnych działań zmierzających do udzielenia mu pomocy";
2. wymierzenie oskarżonym niezależnie od ustalenia, czy sprawcy działali ze szczególnym okrucieństwem kar dożywotniego pozbawienia wolności z zastrzeżeniem, iż w oparciu o przepis art. 77 § 2 k.k. będą mogli starać się o warunkowe przedterminowe zwolnienie po odbyciu co najmniej 35 lat kary pozbawienia wolności.

Obrońca P. M. natomiast zarzuciła wspomnianemu wyrokowi, który zaskarżyła w całości:

I. obrazę prawa materialnego, to jest art. 148 k.k., polegającą na niezasadnym uznaniu P. M. winnym popełnienia zabójstwa, gdy uzewnętrznione jego zachowanie sprowadzało się co najwyżej do pobicia K. S., po dokonaniu którego oskarżony opuścił mieszkanie, nie przewidując ani nie mając żadnych możliwości monitorowania czy kontroli dalszych agresywnych zachowań współoskarżonych P.1 M. i A. B., jak i nie mając możliwości antycypowania skutków w postaci zgonu ofiary, a tym samym nie wyczerpuje znamion przypisanego mu czynu z art. 148 k.k.;

II. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść zaskarżonego wyroku, tj. art. 2 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k., art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. i art. 424 § 1 k.p.k., polegającą na naruszeniu zasady obiektywizmu i dokonaniu oceny faktów, ustalonych w toku postępowania tylko na niekorzyść oskarżonego, według z góry powziętego założenia oraz na przeprowadzeniu dowolnej oceny materiału dowodowego, z nieuwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania i wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego, sprowadzającą się do oparcia stanu faktycznego na *apriori* przyjętej koncepcji działania wszystkich oskarżonych wspólnie i w porozumieniu, gdy nawet z samego opisu przyjętego w konkluzji zaskarżonego wyroku działania P. M. jednoznacznie wynika, że sam i bez porozumienia się z kimkolwiek pobił K. S. z powodu dokonanej przez niego kradzieży należącego do jego brata aparatu telefonicznego i dopiero po zadaniu mu uderzeń rękami i kopnięć po całym ciele i pozostawieniu go w łazience, poinformował P. M. i P. M. o przyczynie pobicia pokrzywdzonego, udając się najpierw spać, a następnie opuszczając dwa razy mieszkanie (łącznie na około kilka godzin), co w myśl zasady *in dubio pro reo* nakazywało interpretację tego zachowania jako nie ukierunkowanego na pozbawienie życia pokrzywdzonego, zwłaszcza, że znamiona zarzucanego mu czynu z powodzeniem mógłby zrealizować przy użyciu noża, czy metalowego pręta, co zupełnie zostało pominięte przez Sąd;

III. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść zaskarżonego wyroku, tj. art. 2 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k., art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k. i art. 424 § 1 k.p.k., polegającą na naruszeniu zasady obiektywizmu i dokonaniu oceny faktów ustalonych w toku postępowania tylko na niekorzyść oskarżonego, według z góry przyjętego założenia oraz na podstawie dowolnej oceny materiału dowodowego, z nieuwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, sprowadzającą się do niewłaściwego uzasadnienia rzeczywistego charakteru użytych do pobicia pokrzywdzonego rękawic z gumowymi wzmocnieniami i tym samym niesłusznego przyznania tej okoliczności nadmiernej wagi, mającej w ocenie Sądu istotne znaczenie dla przypisania P. M. działania w zamiarze zabójstwa, gdy użył on tych rękawic jedynie z powodu potrzeby ochrony własnych dłoni przed urazami, a z pewnością nie w celu wzmożenia dolegliwości i skutków zadawanych obrażeń, co nie znalazło należytego odzwierciedlenia w

wydanym wyroku, niezasadnie skazującym oskarżonego za współdokonanie zbrodni zabójstwa;

IV. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść zaskarżonego wyroku polegającą na naruszeniu zasady obiektywizmu i dokonaniu oceny faktów ustalonych w toku postępowania tylko na niekorzyść oskarżonego, według z góry przyjętego założenia oraz przez przeprowadzenie dowolnej oceny materiału dowodowego, z nieuwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, przez uznanie, że opinie wstępne i końcowe biegłego sądowego lekarza o specjalizacjach z medycyny sądowej i chirurgii ogólnej W. G. były jasne, pełne, pozbawione wewnętrznych sprzeczności, a obrażenia stwierdzone u K. S. odpowiadają przebiegowi zdarzeń ustalonych na podstawie wyjaśnień oskarżonego A. B. oraz relacji tegoż oskarżonego w trakcie czynności eksperymentu procesowego z 1 kwietnia 2020 r. gdy:

1) zgodnie z treścią wymienionych opinii przyczyną zgonu pokrzywdzonego był rozległy uraz głowy, neurogenna ostra niewydolność krążeniowo oddechowa, mógł być współprzyczyną także uraz klatki piersiowej, połączonych ze złamaniem żeber i powikłaniami szczegółowo opisanymi na karcie 643 oraz masywny krwotok zewnętrzny z dużej i głębokiej rany ciętej policzka lewego, zaś zgodnie z zasadą *in dubio pro reo* oraz zasadą indywidualizacji odpowiedzialności karnej nie można przypisać P. M. wszystkich zadanych ciosów, które implikowały poszczególne odniesione obrażenia i kolejne powikłania;

2) postawiono tezę, że obrażenia klatki piersiowej mogły powstać od kopania i uderzenia denata po klatce piersiowej, ale nie udało się ustalić, na przykład za pomocą śladów traseologicznych, czy biologicznych, który ze współoskarżonych zadawał poszczególne ciosy, z jakim natężeniem siły, z jaką intensywnością, które kopnięcia godziły w miejsca, gdzie były zlokalizowane ważne organy, nadto, nie wykluczył biegły medyk, że mogły także powstać od skakania po klatce piersiowej lub uderzenia prętem zbrojeniowym, co implikowało złamanie żeber, stłuczenie płuca z następową pourazową odma opłucną, ale przedmiotowe obrażenia mogły być także co najmniej częściowo wynikiem wlewania wody lub powikłaniami odnotowanego schorzenia - pylicy węglowej rozsianej, nie mających związku z

przebiegiem wydarzeń lub kolankowania, którego z kolei nie wykluczył biegły sądowy medyk lekarz W. G.;

3) nie udzielono odpowiedzi na pytania stanowiące część tez dowodowych z postanowienia o powołaniu biegłego z 18 marca 2020 r. lub też pozyskane odpowiedzi nie były pełne, jasne, klarowne i co najistotniejsze nie wyjaśniają licznych wątpliwości, to jest:

a) które ze stwierdzonych sekwencyjnie obrażeń ciała zaistniały w okresie przeżyciowym, a które w okresie pośmiertnym;

b) kolejności powstawania wykazanych obrażeń ciała;

c) które przyczyny zgonu były pośrednie;

d) czy możliwym było udzielenie pomocy medycznej pokrzywdzonemu, która zapobiegłaby skutkowi w postaci zgonu i do którego momentu taka pomoc była możliwa;

e) możliwości uznania za współprzyczynę ziszczenia się powikłań skutkujących ustaniem wszelkich czynności życiowych K. S. zdiagnozowanych, ale pominiętych lub nie dostrzeżonych innych okoliczności medycznych, jak blizna pooperacyjna na brzuchu pokrzywdzonego, które nie miały związku z zadawanymi w sposób mechaniczny obrażeniami, jak zapalenie oskrzeli, ogniskowe włóknienie śródmiąższowe, pylicy węglowej i rozsianej, jak również, czy wymienione zmiany chorobowe mogły mieć wpływ na szybsze powstanie powikłań w związku z odniesieniem obrażeń zewnętrznych w powłokach klatki piersiowej oraz zdiagnozowane przewlekłe zapalenie i stłuszczenie wątroby, które mogą potencjalnie przyspieszać wykrwawienie, i miejscowy krwotok po zadaniu rany policzka;

d) odnotowano ziszczenie się ostrego rozdęcia płuc, wyjaśniając, że obraz taki występuje w wypadku śmierci poprzedzonej próbami nasilonego wdechu przy zwężonych lub zamkniętych drogach oddechowych co pozwoliło wykluczyć utonięcie, ale nie wyjaśnił biegły w sposób nie pozostawiający wątpliwości, czy nie doszło do uduszenia w związku z możliwością skakania po klatce piersiowej przy założeniu, że

uciski wywierane były w górnej części klatki piersiowej - wówczas bowiem możliwym byłoby zamknięcie dróg oddechowych i w konsekwencji powstanie ognisk ostrego rozdęcia mięszu płuc - okoliczność taka jako współprzyczyna, czy nawet główna lub samoistna przyczyna zgonu pokrzywdzonego nie została wyjaśniona w sposób wyczerpujący i nie pozostawiający wątpliwości;

5) nie ustalono, a zatem nie uwzględniono w wydanych opiniach medycznych, jakie były przyczyny przebytej operacji obrębu jamy brzusznej pokrzywdzonego opisanej na karcie 656, jak również nie udzielono odpowiedzi na pytanie, czy stwierdzone u pokrzywdzonego schorzenia organów wewnętrznych mogły być współprzyczyną ziszczenia się powikłań po zadawaniu obrażeń mechanicznych, a jeżeli tak, to w jakim zakresie;

V. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku, mający wpływ na jego treść, polegający na dowolnym uznaniu, że P. M., działając wspólnie i w porozumieniu z P.1 M. i A. B., w zamiarze pozbawienia życia K. S. zadał mu wiele uderzeń po całym ciele rękami uzbrojonymi w rękawice ze wzmocnieniami gumowymi oraz kopał go, po czym pozostawił leżącego w łazience wskutek czego w następstwie dalszych agresywnych działań pozostałych współoskarżonych, polegających na biciu go metalowym prętem, kopaniu po całym ciele oraz skakaniu nogami po klatce piersiowej i po cięciu nożem, doznał on licznych obrażeń ciała skutkujących zgonem, gdy poczynione w toku przewodu sądowego ustalenia dowodowe - znajdujące właściwe odzwierciedlenie w przyjętym w zaskarżonym wyroku opisie czynu oraz w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia, jednoznacznie wskazywały na brak zamiaru ukierunkowanego na pozbawienie życia pokrzywdzonego, jak też na użycie przez niego noża czy pręta, zwłaszcza, że po zadaniu wskazanych uderzeń P. M. poszedł spać, po czym opuścił mieszkanie, nie uczestnicząc w dalszym biciu ofiary i tym samym nie przewidując następstw zadawanych mu tymi przedmiotami dalszych obrażeń, w tym skutku w postaci śmierci K. S., co jednak całkowicie zostało pominięte przez sąd, który popierając przyjętą w konkluzji aktu oskarżenia wersję niesłusznie ferował orzeczenie skazujące oskarżonego za zabójstwo z art. 148 § 1 k.k.;

VI. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku,

mający wpływ na jego treść, polegający na przyjęciu, że P. M. działał wspólnie z oskarżonymi z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia K. S., który to zamiar został zrealizowany przez współoskarżonych na podstawie porozumienia o charakterze dorozumianym, z zeznań C. N., którym Sąd dał wiarę wynika jedynie, że P. M. usprawiedliwił głośnie zachowanie w nocy stwierdzając, że musieli kogoś obić, bo ktoś ukradł im telefon, co koresponduje z wyjaśnieniami wszystkich współoskarżonych, jest dowodem jedynie tego, że sąsiad mógł słyszeć na przykład początkowy etap zajścia, z dni krytycznych, kiedy to P. M. zadawał uderzenia pokrzywdzonemu, a kolejno mógł spać i nie słyszeć dalszej części wydarzeń, stąd interpretacja, że P. M. działał ze współoskarżonymi w tych samych interwałach czasowych jest interpretacją wątpliwości na niekorzyść oskarżonego;

VII. dowolną ocenę dowodów w postaci zeznań składanych przez E. H., a w konsekwencji błędnie ustalony stan faktyczny, polegający na przyjęciu, że świadek jako osoba pracująca w szpitalu i mająca kontakt ze zwłokami w sposób prawidłowy zbadała, że zwłoki K. S. nie były świeże;

VIII. dowolną ocenę dowodów w postaci wyjaśnień P.1 M. i A. B. w trakcie postępowania przygotowawczego, gdy P.1 M. częściowo konfabulował, skoro z treści opinii sądowo-psychologiczno-psychiatrycznej wynika, że w sposób nieudolny symulował chorobę psychiczną, zaś A. B. cierpi na zaburzenia pamięci w postaci palimpsestów;

IX. obrazę przepisów postępowania, polegającą na zaniechaniu podjęcia kolejnej próby przesłuchania B. S., gdy Sąd uznał zgłoszony przez obrońców wniosek dowodowy za zasadny;

X. rażącą niewspółmierność orzeczonej wobec P. M. kary 25 lat pozbawienia wolności, gdy jego sposób życia przed popełnieniem przypisanego mu czynu, w tym fakt wieloletniego przebywania w zakładach poprawczych i placówkach wychowawczych, spowodowanego trudnym dzieciństwem, jak również sposób zachowania się oskarżonego po popełnieniu przypisanego mu czynu, polegający na współpracy z organami ścigania w ustaleniu okoliczności zdarzenia, na umniejszaniu winy brata P.1 M. i braniu na siebie odpowiedzialności za okoliczności, które mogłyby

skutkować zwiększeniem zakresu odpowiedzialności tego oskarżonego, czy też okoliczności przeproszenia ojca pokrzywdzonego K. S., uzasadniają wymierzenie mu kary 15 lat pozbawienia wolności.

Natomiast obrońca oskarżonego P.1 M. zarzuciła:

I. obrazę przepisów postępowania, które mogły mieć wpływ na treść orzeczenia, tj.:

1) art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. i art. 424 § 1 k.p.k., "polegający na nieuwzględnieniu całokształtu okoliczności sprawy oraz przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów, polegającą na przyjęciu, że P.1 M., działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia, dokonał zabójstwa K. S., gdy głównym dowodem, na podstawie którego przypisano mu sprawstwo tego czynu są wyjaśnienia A. B. - osoby z upośledzeniem umysłowym w stopniu lekkim, który wskazał, że w dniu zdarzenia przez dłuższy czas spożywał alkohol i u którego badanie krwi przeprowadzone 17 marca 2020 r. wykazało obecność substancji w postaci metamfetaminy oraz substancji z grupy kanabiol, które to środki w połączeniu z alkoholem nie pozostały bez wpływu na jego postrzeganie rzeczywistości, więc z łatwością mógł pomylić braci bliźniaków, a działania drugiego z braci przypisać P.1 M., zwłaszcza w ciemnym mieszkaniu, w którym nie było żadnego źródła światła, w sytuacji w której, na rzekomo użytym przez oskarżonego pręcie oraz nożu nie ujawniono żadnych śladów oraz materiału genetycznego, które potwierdzałyby ich użycie przez P.1 M., a oskarżony konsekwentnie nie przyznawał się do zarzucanego mu czynu - sąd powinien więc rozstrzygnąć wątpliwości w tej kwestii na korzyść oskarżonego, a co za tym idzie uniewinnić go od popełnienia zarzucanego mu czynu":

2. art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k. i art. 424 k.p.k., "polegającą na nieuwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów, analizy materiału dowodowego w sposób wybiórczy, rozstrzyganiu wątpliwości na niekorzyść oskarżonego i innych korzystnych dla niego dowodów, chociażby w postaci zeznań współoskarżonych, z których ewidentnie wynika, że zachowanie i działanie P.1 M. było odmienne od tych, które zarzucił mu oskarżyciel, bez należytego uzasadnienia takiego stanowiska":

II. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść polegający na:

1. uznaniu, że P.1 M. działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia, dokonał zabójstwa K. S., gdy w chwili pobicia pokrzywdzonego – P.1 M. nie było w mieszkaniu, a kiedy do niego wrócił K. S. leżał już pobity w łazience, nadto warunkiem niezbędnym współsprawstwa jest porozumienie oznaczające nie tylko wzajemne uzgodnienie przez wszystkich współsprawców woli popełnienia przestępstwa, lecz także świadome współdziałanie co najmniej dwóch osób w akcji przestępnej, a porozumienie to jest czynnikiem podmiotowym, który łączy w jedną całość wzajemnie dopełniające się przestępne działania kilku osób, tymczasem w rozpoznawanej sprawie P.1 M. działał w zamiarze bezpośrednim, gdyby hipotetycznie przyjąć, że popełnił zarzucany mu czyn - w świetle okoliczności sprawy w odniesieniu do oskarżonego można mówić co najwyżej o zamiarze ewentualnym, a nawet o nieumyślności (lekkomyślności);

2. uznaniu, że P.1 M. bił pokrzywdzonego prętem po żebrach i rozciął mu policzek nożem, gdy na zabezpieczonych na miejscu zdarzenia pręcie i nożu nie ujawniono żadnych śladów ani odcisków linii papilarnych należących do oskarżonego;

3. uznaniu, że P.1 M. bił pokrzywdzonego prętem po żebrach i rozciął mu policzek nożem, wyłącznie w oparciu o wyjaśnienia A. B., że P.1 M. bił S. w toalecie, kopał go i bił prętem po żebrach, po czym dodał, że kiedy to wszystko miało się dziać, to on sam siedział w pokoju i za bardzo tego nie widział, zatem jego relacje nie są odzwierciedleniem faktycznego przebiegu zdarzeń, a jedynie są to jego domysły, bowiem siedząc na kanapie w pokoju nie jest możliwe - zwłaszcza w mieszkaniu bez prądu i bez źródeł światła - obserwowanie tego co dzieje się w łazience;

4. uznaniu, że wersja zdarzeń przedstawiona przez A. B. jest wersją wiarygodną, a przebieg zdarzeń był zgodny z wyjaśnieniami tego oskarżonego, jak i jego brata bliźniaka P. M., gdyż w mieszkaniu w chwili zdarzenia paliły się świece, gdy w mieszkaniu tym na wykonanych przez techników policyjnych fotografiach nie ujawniono żadnych świec, co prowadzi do wniosku, że do zdarzenia doszło w ciemności, a twierdzenia A. B. nie polegają w tym zakresie na prawdzie, a co za tym

idzie - będąc pod wpływem alkoholu oraz metamfetaminy i substancji z grupy kanaboli - A. B. miał zaburzone postrzeganie rzeczywistości, więc z łatwością w ciemnościach mógł pomylić braci bliźniaków, a działania drugiego z nich przypisać P.1 M.;

5. uznaniu, że P.1 M. nie podjął żadnych działań zmierzających do udzielenia pomocy pokrzywdzonemu K. S., gdy fakt resuscytacji oraz cucenia pokrzywdzonego zimną wodą był wskazany zarówno przez P.1 M., jak i przez A. B., na co Sąd I instancji wskazywał w uzasadnieniu, że "oskarżeni istotnie mogli podejmować próby resuscytacji pokrzywdzonego na którymś fragmencie zdarzenia";

6. uznaniu, że przypisywane P.1 M. działania w postaci rzekomego pobicia pokrzywdzonego prętem po żebrach oraz rozcięcia mu nożem policzka doprowadziły w połączeniu z zadanymi przez pozostałych oskarżonych ranami do zgonu K. S., gdy w karcie zgonu pokrzywdzonego jako przyczynę jego śmierci wskazano rozległy uraz mózgu, natomiast w opinii sądowo-lekarskiej z 20 lipca 2020 r. wskazano, że "niezależnie od etiologii stwierdzonego histopatologicznie ostrego rozdęcia płuc, przyczyną zgonu pokrzywdzonego były obrażenia głowy skutkujące krwakiem podtwardówkowym, podpajęczynówkowym oraz śródkomorowym, z rozległym obrzękiem mózgu, a nie utonięcie", a zatem nawet gdyby hipotetycznie przyjąć, że P.1 M. bił pokrzywdzonego po żebrach oraz rozciął mu policzek, to z treści wskazanych dokumentów wynika, że to nie te obrażenia doprowadziły do zgonu pokrzywdzonego;

7. uznaniu, że P.1 M. działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami w bezpośrednim zamiarze pozbawienia życia, dokonał zabójstwa K. S., gdy - gdyby hipotetycznie przyjąć, że P.1 M. bił pokrzywdzonego prętem po żebrach oraz rozciął nożem policzek to dla przyjęcia, że sprawca działał w zamiarze zabójstwa człowieka nie wystarczy ustalenie, że działał umyślnie, lecz konieczne jest ustalenie objęcia zamiarem także skutku w postaci śmierci, nawet jeżeli takiego ustalenia nie da się dokonać bezspornie, a podejmowanie przez P.1 M. prób resuscytacji i cucenia pokrzywdzonego wodą wyklucza dokonanie takich bezpośrednich ustaleń - to mimo stwierdzonej umyślności działania w zakresie spowodowania obrażeń, odpowiedzialność sprawcy kształtuje się wyłącznie na podstawie przepisów

przewidujących odpowiedzialność za naruszenie prawidłowych funkcji organizmu;

III. rażąco niewspółmierność orzeczonej wobec P.1 M. kary pozbawienia wolności w wymiarze 25 lat przy zastosowaniu wadliwych kryteriów jej wymiaru bez należytego uwzględnienie okoliczności łagodzących.

Wyrok Sądu Okręgowego został nadto zaskarżony apelacją przez obrońcę A. B.

Wszystkie przywołane apelacje rozpoznał Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w dniu 25 maja 2022 r. Wyrokiem w tym dniu wydanym w sprawie II AKa 44/22:

I. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

1. z opisu czynu przypisanego oskarżonym P.1 M., P. M. i A. B. wyeliminował ustalenie "po czym opuścili na kilka godzin mieszkanie zostawiając w jego wnętrzu nieprzytomnego K. S. i nie podejmując żadnych działań zmierzających do udzielenia mu pomocy";

2. ustalił, że A. B. dokonał czynu przypisanego mu w pkt I części rozstrzygającej działając w zamiarze ewentualnym i karę pozbawienia wolności wymierzoną za ten czyn obniżył do 10 lat;

II. w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Kasację od tego wyroku Sądu Apelacyjnego wnieśli: obrońcy skazanych P. M. i P.1 M. oraz - na niekorzyść skazanych P.1 M. i P. M., na podstawie art. 521 § 1 k.p.k. i art. 523 § 1a k.p.k. - Prokurator Generalny, zarzucając:

I. rażące i mające istotny wpływ na treść wyroku naruszenie przepisów prawa karnego procesowego, a mianowicie art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k., poprzez zaniechanie przeprowadzenia przez Sąd Apelacyjny we Wrocławiu, w zakresie P.1 M. i P. M., prawidłowej wszechstronnej kontroli odwoławczej oraz należytego rozważenia podniesionego w apelacji prokuratora zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku i mającego wpływ na jego treść, polegający na nieprawidłowym ustaleniu, iż oskarżeni nie działali ze szczególnym okrucieństwem oraz zawartej w uzasadnieniu środka odwoławczego wspierającej ten zarzut argumentacji, w wyniku czego doszło do zaaprobowania

przez Sąd odwoławczy niezasadnego poglądu oraz rozstrzygnięcia Sądu *meriti* w zakresie kwalifikacji prawnej popełnionego przez oskarżonych czynu, jako zbrodni zabójstwa z art. 148 § 1 k.k. i co w konsekwencji doprowadziło do bezpodstawnego utrzymania w mocy wadliwego orzeczenia Sądu I instancji, będącego w tej mierze rezultatem wadliwej oceny zgromadzonego materiału dowodowego, w tym: wyjaśnień samych oskarżonych P. M. i P.1 M., a przede wszystkim wyjaśnień A. B., zeznań świadków i opinii biegłych z zakresu medycyny sądowej, wskazujących na działanie oskarżonych w sposób szczególnie okrutny i brutalny, w dłuższym okresie czasu, poprzez zadawanie pokrzywdzonemu K. S. niepotrzebnych i nadmiernych cierpień, gdzie mieli nad nim znaczną przewagę fizyczną i liczebną, zadając bezbronnemu pokrzywdzonemu kilkadziesiąt ciosów gołymi pięściami, a nadto przy użyciu gumowych rękawic ze wzmocnieniami, jak również metalowym prętem oraz kopiąc go w różne części ciała, w tym w głowę i tułów, siadając na nim, nacinając policzek nożem, ciągnąc po podłodze, izolując w łazience, poniżając, przy czym maltretując i dręcząc go znacznie ponad granice niezbędne do pozbawienia go życia, co świadczy o działaniu oskarżonych ze szczególnym okrucieństwem i winno skutkować zakwalifikowaniem ich zachowania jako zbrodni z art. 148 § 2 pkt 1 k.k.;

II. rażące i mające istotny wpływ na treść wyroku naruszenie przepisów prawa karnego procesowego, a mianowicie art. 433 § 2 k.p.k., i art. 457 § 3 k.p.k., polegające na zaniechaniu przez Sąd odwoławczy rozważenia i ustosunkowania się w uzasadnieniu orzeczenia do podniesionego w apelacji prokuratora zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego orzeczenia i mającego wpływ na jego treść, polegającego na niedostrzeżeniu, że w sprawie zachodzi szczególnie uzasadniony wypadek przewidziany w art. 77 § 2 k.k., przemawiający za zaostreniem wobec P. M. i P.1 M. prawa do ubiegania się o warunkowe przedterminowe zwolnienie;

III. rażącą niewspółmierność kary orzeczonej wobec P. M. i P.1 M. za przypisaną im zbrodnię z art. 148 § 1 k.k. w rozmiarze 25 lat pozbawienia wolności, której wymiar zaakceptował Sąd Apelacyjny we Wrocławiu po dokonaniu kontroli odwoławczej wyroku Sądu I instancji, w sytuacji gdy prawidłowo ustalone przez Sąd *meriti* i zaaprobowane przez Sąd odwoławczy okoliczności sprawy, w tym bardzo wysoki

stopień winy i społecznej szkodliwości czynu przypisanego oskarżonym, działającym z zamiarem bezpośrednim, popełnionego pod wpływem alkoholu oraz innych środków odurzających, w tym w postaci metamfetaminy i marihuany, a nadto okoliczności popełnienia przestępstwa, w szczególności wyjątkowo okrutny i brutalny, rozciągnięty w czasie, sposób działania, polegający na zadaniu pokrzywdzonemu kilkudziesięciu uderzeń gołymi pięściami oraz przy użyciu rękawic z gumowymi wzmocnieniami, a także metalowym prętem, kopaniu w newralgiczne części ciała, zadawaniu dużego i głębokiego, powodującego obfite krwawienie i krwotok zewnętrzny rozcięcia policzka nożem, przy znacznej przewadze fizycznej i liczebnej sprawców nad K. S. pastwieniu się nad nim, poniżaniu i dręczeniu poprzez siadanie na pokrzywdzonym, ciągnięcie po podłodze, izolowanie w łazience, co skutkowało doznaniem przez pokrzywdzonego licznych urazów głowy w postaci masywnych podbiegnięć krwawych na głowie i twarzy, otarć naskórka na głowie i twarzy oraz ran tłuczonych głowy i twarzy oraz złamania wieloodłamowego kości nosa, głębokiej rany ciętej na policzku lewym z przecięciem mięśni policzka lewego, podbiegnięć krwawych na klatce piersiowej, złamania żeber wieloodłamowego trzech po prawej i trzech po lewej stronie, podbiegnięcia krwawego powłok czaszki, rozległego wylewu krwi podpajęczynkówkowego mózgu po lewej i prawej stronie, małego krwaka podtwardówkowego po stronie prawej, masywnego pourazowego obrzęku mózgu, rozerwania mięśni płuca lewego z odmą opłucną lewostronną i doprowadziło do jego zgonu, przy zachowaniu pełnej poczytalności i świadomości działania sprawców, działających z dużym natężeniem złej woli i z nieracjonalnych oraz błahych pobudek, w sposób zuchwały i bezwzględny, a także wysoki stopień zdemoralizowania, uprzednia karalność, jak również zachowanie się oskarżonych po dokonanej zbrodni, polegające na zaniechaniu udzielenia pomocy ofierze, próbie zacierania śladów i tworzenia alibi, planowaniu ucieczki z terenu Polski, a także nieokazanie rzeczywistej skruchy i żalu, przy braku okoliczności łagodzących, prowadzą do wniosku, że tak orzeczona kara pozbawienia wolności jest karą rażąco łagodną i nie spełni wymogów w zakresie prewencji indywidualnej, jak też przeczy względom na społeczne oddziaływanie kary, które przemawiają za orzeczeniem wobec oskarżonych P. M. i P.1 M. kary dożywotniego pozbawienia wolności z ograniczeniem prawa do ubiegania się o warunkowe przedterminowe zwolnienie z jej odbycia do 35 lat

i wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku wobec oskarżonych P.1 M. i P. M. w całości i przekazanie sprawy w tym zakresie do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu we Wrocławiu w postępowaniu odwoławczym.

Obrońca skazanego P. M. natomiast w wywiedzionej na jego rzecz kasacji zarzuciła wyrokowi Sądu Apelacyjnego rażące naruszenie prawa, które mogło mieć istotny wpływ na jego treść, tj.:

1. rażącą obrazę przepisów prawa materialnego, a to art. 148 § 2 pkt 1 k.k. polegającą na niezasadnej subsumpcji stanu faktycznego działania P. M. pod ten przepis zamiast art. 158 § 3 k.k., bowiem uzewnętrznione zachowanie P. M. sprowadzało się do pobicia pokrzywdzonego K. S., którego pobitego pozostawił w łazience i nie przewidywał, ani też nie miał żadnych możliwości kontroli dalszych zachowań współskazanych, ani nie miał możliwości antycypowania skutków ich działania;

2. rażące naruszenie przepisów prawa procesowego, które mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. polegające na chybionej i niepełnej kontroli odwoławczej w odniesieniu do podniesionego w apelacji obrońcy skazanego P. M. zarzutu obrazy przepisów postępowania, a mianowicie art. 2 § 2 k.p.k., art. 4 i 7 k.p.k. poprzez:

a) dowolne przyjęcie, że P. M. działał z zamiarem pozbawienia życia K. S. w sytuacji, gdy żadne przeprowadzone dowody na to nie wskazywały, a w myśl zasady *in dubio pro reo* przemawiały za dokonaniem przez niego co najwyżej czynu z art. 156 § 3 k.k.;

b) przyjęcie, że oskarżony P. M. wspólnie i w porozumieniu z pozostałymi skazanym (tak w kasacji - uwaga SN) dopuścił się zbrodni skodyfikowanej w art. 148 k.k., bowiem pobił K. S. i zaciągnął go do łazienki, a kolejno przebywał wspólnie z pozostałymi skazanymi w mieszkaniu, w którym miało dojść do pozbawienia życia pokrzywdzonego oraz nie demonstrował sprzeciwu wobec następczych działań P.1 M. i A. B., co świadczy o popełnieniu przez skazanego P. M. wspólnie i w porozumieniu z pozostałymi skazanymi czynu z art. 148 k.k., podczas gdy prawidłowa i pełna ocena podniesionego zarzutu winna prowadzić do stwierdzenia,

że skazany po zakończeniu bicia K. S. i zaciągnięciu w celu pozostawienia w łazience pokrzywdzonego, był już tylko biernym obserwatorem dalszych zdarzeń, albowiem z żadnego przeprowadzonego dowodu, w tym z żadnego fragmentu wyjaśnień współskazanych nie wynika, aby P. M. wchodził w porozumieniu z pozostałymi sprawcami i aby miał świadomość i wolę realizacji zbrodni zabójstwa pokrzywdzonego, natomiast okoliczność, że nie okazał sprzeciwu wobec działań podejmowanych przez P.1 M. i A. B. nie jest wystarczająca do przypisania mu działania wspólnie i w porozumieniu z współskazanymi;

c) niedostateczne uzasadnienie przez oba składy sądzące charakteru użytych przez P. M. gumowych rękawic do pobicia K. S.;

d) bezpodstawne przyjęcie, że współoskarżeni zabrali lub wyrzucili ogarki po świecach woskowych, w sytuacji, gdy nie ujawniono nawet śladów wosku;

e) bezpodstawne przydanie waloru wiarygodności zeznaniom E. H. i wyjaśnieniom skazanego A. B.;

f) bezpodstawne przyjęcie, że A. B. posiadał swoje centrum życiowe w mieszkaniu braci M. od kilku miesięcy.

Natomiast obrońca skazanego P.1 M. zarzuciła w kasacji:

1. obrazę prawa materialnego, które miało istotny wpływ na treść skarżonego orzeczenia, a to art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 18 § 1 k.k. poprzez jego nieprawidłowe zastosowanie i przyjęcie, że oskarżony P.1 M. w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia K. S. - bowiem pozostawał w dorozumianym porozumieniu z P. M. (odpowiada zatem za całość zdarzenia na zasadzie współsprawstwa - art. 18 § 1 k.k.) w sytuacji, gdy P.1 M. nie można przypisać współudziału w przestępstwie zabójstwa K. S. bowiem wbrew ocenie Sądu Apelacyjnego ani z wyjaśnień oskarżonych, ani zeznań świadków, ani z innych dowodów nie sposób wyciągnąć wniosku, aby P.1 M. w którymkolwiek momencie faktycznie porozumiał się z P. M. w celu pozbawienia życia K. S., w szczególności przeczą temu okoliczności, że oskarżony miał dobre stosunki z denatem, często go zapraszał do swojego mieszkania (jak i innych bezdomnych, pomagając im), nie podjął ani jednej czynności, która w sposób realny

i istotny przyczyniła się do pozbawienia życia K. S. (nawet przyjmując za mało wiarygodnym A. B., że istotnie oskarżony uderzał denata prętem - co jest wątpliwe - po żebrach, oskarżony wyjaśnił, że tylko czekał aż P. M. osiągnie z S. jakieś porozumienie - co nie może być odczytywane jako wejście z P. M. w porozumienie co do przestępnego działania. Samo siedzenie w pokoju obok, gdy P. M. bił denata nie daje podstaw do uznania współsprawstwa (wspólnie i w porozumieniu) oskarżonego. Ewentualnie - gdyby ostało się ustalenie, że P.1 M. istotnie bił denata metalowym prętem po żebrach i rozciął mu twarz - można przyjąć, że oskarżony P.1 M. zawarł dorozumiane porozumienie z P. M. w zakresie pobicia K. S., ale na pewno nie, że zawarł porozumienie co do pozbawienia go życia. Również twierdzenia oskarżonego, że S. był sam sobie winny, bo okradł dom, który go przyjął, czy że S. nie mógł przeżyć uderzeń P. M. ze względu na ich siłę - nie świadczą o wejściu z P. M. w jakiegokolwiek porozumienie w zakresie czynu z art. 148 § 1 k.k., a jedynie jest światopoglądowym wyrazem oceny oskarżonego zaistniałej sytuacji, wyrazem jego poglądu z perspektywy *ex post* oraz podejmowane przez oskarżonego P.1 M. próby resuscytacji K. S.;

2. obrazę prawa procesowego, która miała istotny wpływ na treść skarżonego wyroku, a to art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 k.p.k. polegającą na nieuwzględnieniu całokształtu okoliczności ujawnionych w toku postępowania oraz na przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów, a polegające na przyjęciu, że oskarżony P.1 M. działając wspólnie i w porozumieniu z P. M. w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia K. S. dopuścił się czynu przestępnego, a to zabójstwa K. S., w sytuacji gdy - poza wyjaśnieniami samego oskarżonego - jedynym źródłem dowodowym pozwalającym na ustalenie udziału oskarżonego P.1 M. w zdarzeniu były zeznania A. B. - osoby upośledzonej w stopniu lekkim, o nieprawidłowej osobowości histrionicznej, podatnego na sugestie oraz ulegającej wpływom osób trzecich i niedziałającej racjonalnie w sytuacjach stresowych - postępowanie karne jest zaś obiektywnie sytuacją stresową, a nadto relacjonującej swoje spostrzeżenia co do przebiegu zdarzenia w sposób kategoriyczny, w sytuacji gdy w lokalu mieszkalnym P.1 M. w chwili zdarzenia nie było żadnego oświetlenia - w tym świeczek o których zeznawał A. B.. Powyższe każe podejść wyjątkowo ostrożnie do wyjaśnień A. B., z uwzględnieniem dyspozycji art. 5 § 2 k.p.k., art. 20

k.k., co zaś powinno doprowadzić do ustalenia, że oskarżony P.1 M. nie dopuścił się popełnienia zarzucanego mu czynu wspólnie i w porozumieniu w ogóle - w najlepszej sytuacji, względnie działał z zamiarem wspólnego pobicia denata z P. M. - lub dopuścił się popełnienia czynu zabójstwa działając z zamiarem ewentualnym - w najgorszej sytuacji;

3. obrazę prawa procesowego, która miała istotny wpływ na treść skarżonego orzeczenia, a to art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 k.p.k. polegającą na nieuwzględnieniu całokształtu okoliczności ujawnionych w toku postępowania oraz na przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów, a polegającej na przyjęciu, że oskarżony P.1 M. działał wspólnie i w porozumieniu z P. M. w celu pozbawienia życia K. S. pomijając faktycznie okoliczności zdarzenia, a to brak istnienia jakiegokolwiek porozumienia pomiędzy P. a P.1., brak objęcia nieistniejącym porozumieniem zarówno czynności sprawczej pobicia K. S., jak i skutku w postaci pozbawienia go życia, brak dopuszczenia się przez oskarżonego P.1 M. istotnego wkładu w byt czynu przestępnego - opinie biegłych jednoznacznie potwierdziły, że wyłączną przyczyną zgonu denata były wielokrotne urazy głowy, których spowodowania nie przypisuje się oskarżonemu P.1 M., nawet brak możliwości obiektywnego potwierdzenia, że to P.1 M. uderzał prętem po żebrach denata - brak śladów na pręcie, brak negatywnego stosunku oskarżonego do denata, a oparcie ustaleń w zakresie istnienia porozumienia między oskarżonymi jedynie na biernym oczekiwaniu oskarżonego na bliżej nieokreślone porozumienie pomiędzy K. S., a P. M. oraz na jego ocenie zdarzenia wyrażanej *ex post*;

4. rażącą niewspółmierność orzeczonej kary pozbawienia wolności w wymiarze 25 lat, w sytuacji, gdy rzeczywisty udział i stosunek oskarżonego zarówno do osoby, jak i do samego zdarzenia pobicia go przez P. M., nadto próba resuscytacji K. S., wyjaśnienia oskarżonego w zakresie uprzedniej wielokrotnej pomocy denatowi, okoliczność, że wszelkie nieporozumienia/zatargi w środowisku oskarżonych rozwiązuje się starciem fizycznym, nakazywałyby orzeczenie kary w znacznie łagodniejszym wymiarze, co pominął Sąd Apelacyjny, nie stosując prawidłowo dyrektyw wymiaru kary.

Podnosząc takie zarzuty obrońcy skazanych P. M. i P.1 M. wniosły o uchylenie

zaskarżonego wyroku i uniewinnienie ich od popełnienia zarzucanego im czynu albo o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu we Wrocławiu do ponownego rozpoznania.

W pisemnych odpowiedziach na kasację: prokurator wniósł o oddalenie kasacji obrońców skazanych P. M. i P.1 M., a obrońca skazanego P.1 M. kasacji Prokuratora Generalnego - jako oczywiście bezzasadnych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja Prokuratora Generalnego jest zasadna w zakresie zarzutów podniesionych w pkt I i II, co wystarczyło do ograniczenia rozpoznania jej tylko w takim zakresie, zaś kasacje obrońców skazanych P. M. i P.1 M. są bezzasadne i to w stopniu oczywistym. Taka ich ocena - stosownie do treści art. 535 § 3 k.p.k. - spowodowała, że niniejsze uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego zostanie ograniczone jedynie do rozważań dotyczących, przywołanej na wstępie, kasacji Prokuratora Generalnego.

Jej natomiast zasadność wynika z potwierdzenia wyrażonego w niej przez skarżącego przekonania, że zaskarżony kasacją wyrok zapadł z rażącą obrazą wskazanych w jej pierwszym i drugim zarzucie przepisów, przy czym obecnie nie można wykluczyć, iż te uchybienia - z racji swojego charakteru - mogły mieć istotny wpływ na treść tego orzeczenia. To skutkowało koniecznością jego uchylenia i ponowienia - w zakresie określonym zarzutami tej kasacji - kontroli odwoławczej wyroku Sądu Okręgowego.

Zestawiając bowiem treść apelacji prokuratora wniesionej od wyroku tego Sądu, to jest wszystkich jej zarzutów, jak też argumentów przedstawionych na ich uzasadnienie w części motywacyjnej skargi, z treścią uzasadnienia zaskarżonego kasacją wyroku Sądu Apelacyjnego, oczywiste się staje, że Sąd odwoławczy nie dokonał pełnej, kompletnej, a przez to w pełni rzetelnej, kontroli instancyjnej orzeczenia Sądu *meriti* w części odnoszącej się do P. M. i P.1 M. w związku z treścią pierwszego i piątego zarzutu tej apelacji. Poza sporem tymczasem jest, że stosownie do przywołanych w podstawach prawnych pierwszego i drugiego zarzutu omawianej kasacji przepisów postępowania regulujących zasady przeprowadzenia kontroli

instancyjnej obowiązkiem Sądu Apelacyjnego było odniesienie się do wszystkich zarzutów apelacji prokuratora oraz wszystkich tych argumentów, które on w związku z tymi zarzutami przywołał. Miały one wszak - w ocenie oskarżyciela publicznego - dowodzić trafności tych zarzutów. Tymczasem odnośnie piątego zarzutu apelacji prokuratora (którego dotyczy drugi zarzut kasacji) Sąd Apelacyjny nie przedstawił w uzasadnieniu (dosłownie) żadnych rozważań, co sprawia, iż nie tylko nie są znane powody tego zaniechania, ale jeszcze można przez to mieć uzasadnione wątpliwości co do tego, czy Sąd w ogóle ten zarzut apelacji rozpoznał. Brak jest bowiem jakichkolwiek argumentów warunkowanych treścią uzasadnienia zaskarżonego wyroku, które tę konkluzję czyniłyby nieuprawnioną. Natomiast analiza zapisów uzasadnienia zaskarżonego wyroku znajdujących się na jego stronach od 32 do 33, które przedstawiały - wyłącznie - powody uznania bezzasadności pierwszego zarzutu apelacji prokuratora, prowadzi do wniosku, że rozważania te nie są ani kompletne, z punktu widzenia tych okoliczności, które na uzasadnienie owego zarzutu apelacji przywołał prokurator (tak natury normatywnej, jak i faktycznej) i - już przez to samo - wystarczające do przesądzenia o bezzasadności owego zarzutu apelacji, ani też - w pełni - merytorycznie trafne. Przede wszystkim należy zauważyć, że w uzasadnieniu apelacji prokurator na stronach od 5 do 12 przedstawił najpierw aprobowaną przez siebie (i powszechnie akceptowaną) wykładnię znamienia przestępstwa z art. 148 § 2 pkt 1 k.k. w postaci "działania ze szczególnym okrucieństwem", a następnie konkretne okoliczności faktyczne ustalone *in concreto*, które implikowały jego przekonanie o zrealizowaniu tego znamienia przedmiotowym czynem oskarżonych. Prokurator tym samym podważał zasadność wyrażonej przez Sąd I instancji oceny - ogólnej, bo nie odnoszącej się wprost do tych faktycznych przesłanek rozpoznawanej sprawy, które powinny ją kreować - o tym, że to zachowanie oskarżonych "choć brutalne, to jednak mieściło się w granicach okrucieństwa, nie wykraczającego poza typ podstawowy przestępstwa z art. 148 § 1 k.k.". Jakkolwiek Sąd ten dalej już przyznał, iż zachowanie P.1 M. "oscylowało na granicy szczególnego okrucieństwa", nie rozwijając jednak tej konstatacji. Oskarżyciel w tym aspekcie przywołał to, iż: zachowanie sprawców było znacznie "rozciągniętym w czasie" "zadawaniem (pokrzywdzonemu) śmierci na raty", sprawcy naprzemiennie zadawali różne, wielokrotne ciosy (rękami czy nogami), wymieniali się, "a przy tym siedzieli przy ławie

i (przez cały czas) spożywali alkohol", P. M. wielokrotnie wówczas powtarzał, że zabije S., i zadał mu "kilkadziesiąt bolesnych i brutalnych ciosów w newralgiczne części ciała, wiele razy kopał i uderzał pięściami w głowę", "w sposób bardzo intensywny i długotrwały zadawał wiele uderzeń pięściami, obutymi nogami w głowę pokrzywdzonego, który w ogóle się nie bronił", "wziął rękawice z gumowymi wzmocnieniami i kontynuował ciosy w głowę, kopał wielokrotnie po całym ciele, „zawłókł go do łazienki " w ten sposób, że unosił jego tułów pulsacyjnie tak, aby jego głowa uderzała o podłogę z kafli, czyli jak go ciągnął to "nawalał głową o podłogę", "żaden ze sprawców nie dążył do szybkiej śmierci pokrzywdzonego, ich zachowanie było nakierowane na fizyczne i psychiczne jego torturowanie", każdy z nich podejmował się takich tortur. Pokrzywdzony "jedynie w początkowej fazie zasłaniał się rękami, lecz po pierwszych otrzymanych uderzeniach był nieprzytomny i nie podejmował żadnych akcji obronnych". P.1 M. kopał go, uderzał metalowym prętem (już dotkliwie pobitego przez P.1 M. i leżącego bezwładnie w łazience) i "zadał mu nożem rozległą, głęboką ranę policzka", po czym A. B. także - już tak pobitego i nieprzytomnego pokrzywdzonego - kopał i skakał po jego klatce piersiowej. Prokurator jako dodatkowy element pastwienia się nad nieprzytomnym pokrzywdzonym przywołał także oblewanie go przez P.1 M. i A. B. przy użyciu prysznicza wodą.

Sąd Apelacyjny odnosząc się do tego zarzutu apelacji prokuratora przywołał (str. 32-33 uzasadnienia wyroku) poglądy wyrażone w piśmiennictwie prawniczym odnoszące się do wymogów uznania danego zabójstwa za popełnione ze szczególnym okrucieństwem, po czym przedstawił odnoszące się do tego zagadnienia orzeczenia sądów powszechnych. Następnie w jednym akapicie na stronie 33 tego uzasadnienia odniósł się wprost do zarzutu apelacji prokuratora, i po niepełnym wskazaniu przywołanych przez prokuratora okoliczności, które miałyby dowodzić potrzeby uznania zachowania oskarżonych za spełniające kryteria "szczególnego okrucieństwa" (np. brak zauważenia w tym miejscu przywołanych w apelacji przez prokuratora zaszłości w postaci: zadawania śmierci na raty, posługiwania się przez P.1 M. metalowym prętem i nożem, używanie specjalnych rękawic przez P. M., który usiadł na leżącym pobitym już wcześniej przez niego pokrzywdzonym i obiema, ubranymi w te rękawice, rękami zadał mu wiele ciosów,

skakanie po klatce piersiowej pokrzywdzonego przez A. B., sposób wleczenia pokrzywdzonego do łazienki, nieprzytomność i bierność pokrzywdzonego w czasie jego maltretowania) stwierdził, że podziela ocenę wyrażoną przez Sąd Okręgowy, że "zachowanie sprawców, choć brutalne, mieści się w granicach okrucieństwa nie wykraczając, poza typ podstawowy z art. 148 § 1 k.k.". Sąd nadto wskazał, że "zachowanie oskarżonych polegające na uderzaniu pokrzywdzonego pięściami, kopaniu go, skakaniu po nim, uderzaniu metalowym prętem, rozcięciu twarzy, nie polegało na zadawaniu mu dodatkowych cierpień".

Słusznie Prokurator Generalny w kasacji kwestionuje sposób dokonania przez Sąd Apelacyjny oceny omawianego zarzutu apelacji Prokuratora w kontekście wymogów, które przewidują przepisy art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. Jest ona bowiem niekompletna i - w realiach koniecznych do rozważenia w jej toku kwestii - niewnikliwa. Przez to, że nie odnosi się do wszystkich tych okoliczności, które przywołał Prokurator w apelacji uzasadniając ten zarzut, mających niewątpliwie wpływ dla przyjęcia stopnia i charakteru okrucieństwa z jakim działali skazani, albo też wprawdzie to czyni w odniesieniu do poszczególnych okoliczności, z tym, że nie w pełni, pomija bowiem kwestie, które mogą stanowić podstawę dla innej interpretacji prawnej zachowania skazanych, aniżeli ta przyjęta przez Sądy obu instancji. Sąd odwoławczy nie rozważał w tym kontekście, ani czasu trwania "zabijania" pokrzywdzonego przez skazanych i znaczenia faktu przeprowadzenia przez nich jego zabójstwa "na raty", intensywności i ilości zadawanych mu przez nich urazów, znacznie przewyższającą potrzebę, z punktu widzenia towarzyszącego im (wyrażonego wszak kilkakrotnie przez P. M.) zamiaru pozbawienia pokrzywdzonego życia, tychże różnorodności zadawanych ciosów, bezwzględności i niespornej drastyczności (skoro według P.1 M. "nie miał on prawa przeżyć"), tego ich realizującego ów zamiar działania, postępowania tak wobec osoby początkowo całkowicie biernej, nie agresywnej, wręcz pasywnej, a następnie nieprzytomnej. Nadto słusznie uznając, że "znamieniem kwalifikującym w art. 148 § 2 pkt 1 k.k. jest okrucieństwo szczególne, a więc mające charakter wyrażający się w zadawaniu nie tyle dodatkowych cierpień, ile cierpienia oczywiście zbędnego dla zrealizowania strony przedmiotowej zbrodni z art. 148 § 1 k.k., udręczenia ofiary i pozbawienia jej przyrodzonej godności", Sąd Apelacyjny zaniechał rozważenia w tym aspekcie takich

ustalonych faktów jak: to w jaki sposób działał wobec pokrzywdzonego P. M. (uderzenie "z pięści w twarz", upadek pokrzywdzonego na podłogę, kopanie go po głowie i żebrach, włożenie na ręce specjalnie wzmocnionych rękawic, zadawanie oburącz leżącemu i w żaden sposób nie broniącemu się pokrzywdzonemu na którym usiadł tak "uzbrojonymi" rękami uderzeń w głowę, "pulsujące" przeciąganie bezwładnego, nie reagującego, pokrzywdzonego do łazienki z "nawalaniem jego głową o podłogę z kafli" i tam dalsze jego - w takim stanie - kopanie), to w jakich okolicznościach i świadomością działał wobec pokrzywdzonego P.1 M., ówczesny stan tegoż pokrzywdzonego (brutalnie pobity przez P. M., bezwładny, nie broniący się), jego zachowanie (użycie noża i metalowego pręta), skutki tego postępowania (głęboka rana cięta na policzku lewym z przecięciem mięśni tego policzka), a także jego "niezbędność" dla realizacji werbalnie wszak wówczas wyrażanego (i to nie raz) przez P. M. zamiaru tegoż zabicia. To jak zachowywali się sprawcy w międzyczasie, kiedy to kolejno, "w pojedynkę" przystępowali do zadawania wielokrotnych ciosów już aż tak pobitemu przez P. M., całkowicie bezwolnemu pokrzywdzonemu, w trakcie wspólnego spożywania alkoholu, bez jakiegokolwiek troski o jego los i stan, realizując spontanicznie przyjmowane kolejne sposoby jego dręczenia. Wszystkie te elementy wymagały starannego rozważenia przez Sąd odwoławczy w kontekście pierwszego zarzutu apelacji prokuratora, co dopiero warunkowało uznanie prawidłowości przeprowadzenia - w tym to zakresie - kontroli instancyjnej wyroku Sądu Okręgowego. Wymagały bowiem oceny, czy rzeczywiście było tak, że takie zachowanie sprawców, podjęte w takich okolicznościach temu towarzyszących (brak reakcji pokrzywdzonego stymulującej dodatkową, nabierającą intensywności agresję, spożywanie przez sprawców alkoholu pomiędzy poszczególnymi ich działaniami wobec pokrzywdzonego, ich oczywistą świadomość jego stanu i jego bierności) - jak to przyjął Sąd Apelacyjny (nie prowadząc szczegółowej w tym względzie analizy) - "nie polegało na zadawaniu mu dodatkowych cierpień" i cierpienie ofiary tego ich zachowania było "niezbędne" dla zrealizowania strony przedmiotowej zbrodni z art. 148 § 1 k.k. Sąd ten nie rozważał także i tego, czy wyznaczony przez zaprezentowane przesłanki faktyczne, taki opis zachowania sprawców (uwzględniając również w nim to w jaki sposób zachował się wobec pokrzywdzonego A. B. - kopiąc oraz skacząc po klatce piersiowej leżącego bezwolnego

pokrzywdzonego) nie dowodzi samoistnie tego, iż ich celem było nie tylko pozbawienie go życia, ale i uczynienie tego tak, aby zupełnie zbędnie, z punktu widzenia możliwości realizacji tego podstawowego zamiaru, udręczyć go przy tym i pozbawić przyrodzonej - każdemu człowiekowi - godności. Równocześnie nie można też podzielić wyrażonego przez Sąd Apelacyjny przekonania o tym, że "...skakanie po nim, uderzanie metalowym prętem, rozcięcie twarzy, nie polegało na zadawaniu mu dodatkowych cierpień" (s.33 uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Nie tylko dlatego, iż nie zostało ono poparte konkretną, odwołującą się do realiów sprawy, argumentacją, ale przede wszystkim z uwagi na to, iż trudno je zaaprobować z punktu widzenia wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Tym bardziej, że rodzi się - w związku z tym stwierdzeniem Sądu - oczywiste pytanie po co i dlaczego P.1 M. nie broniącemu się wszak, bezzwolnemu, nie wzywającemu pomocy, aż tak pobitemu pokrzywdzonemu zadał jeszcze nożem głęboką, obficie krwawiącą, uszkadzającą mięsień policzka lewego ranę, skoro ta - wobec stwierdzonego przez biegłych jej charakteru i braku wpływu na jego zgon - była dla osiągnięcia tego celu zbędna, po co używał - w tożsamej sytuacji - wobec niego metalowego pręta. Czy jednak nie po to, aby go dodatkowo udręczyć, przysporzyć dodatkowych oczywistych cierpień i odebrać jakąkolwiek ludzką godność. Zaniechanie dokonania w tym względzie przez Sąd Apelacyjny wszechstronnych rozważań przy rozpatrywaniu zasadności pierwszego zarzutu apelacji prokuratora stanowiło rażącą obrazę przepisów regulujących zasady przeprowadzenia kontroli odwoławczej, wskazanych w podstawie prawnej tego zarzutu. Obecnie brak jest też podstaw do uznania, iż to uchybienie nie mogło mieć istotnego wpływu na treść zaskarżonego kasacją wyroku. Tym samym zaistniały przesłanki do uznania zasadności także i pierwszego zarzutu kasacji Prokuratora Generalnego.

W takiej sytuacji przedwczesne stało się rozpatrywanie zarzutu III tej kasacji, skoro dla jej uwzględnienia wystarczyło uczynienie tego w zakresie pierwszego i drugiego jej zarzutu. Takie ograniczenie rozpoznania kasacji jest możliwe zgodnie z treścią art. 436 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k. Zastosowanie tej normy było tym bardziej wskazane w sytuacji w której niewątpliwie sposób rozpoznania owych zarzutów apelacji Prokuratora do których odnoszą się uwzględnione, pierwszy i drugi zarzut kasacji, będzie miał niewątpliwie znaczenie także i dla oceny współmierności, bądź rażącego

jej braku, orzeczonej wobec obu oskarżonych - za przypisaną im zbrodnię - kary.

Ponownie przeprowadzając kontrolę odwoławczą wyroku Sądu Okręgowego w związku z apelacją prokuratora Sąd Apelacyjny będzie miał na uwadze powyższe wnioski i spostrzeżenia.

Z tych wszystkich względów orzeczono jak wyżej.

Małgorzata Gierszon Zbigniew Puskarski Marek Pietruszyński

[PGW]

(r.g.)